



## Straszna bzdura

Publiczność wychodzi z teatru rozczarowana: wyraźnie z niej zaskopiono. Sztuka Bierżewicza\*) (pod tym mianem kryją się ponoć dwie nadobne krakowianki), pomyślana i rozpoczęta według klasycznej recepty na utwór detektywistyczno-kryminalny, w całości jest bezsensowna. Autor pomieszał różne plany akcji; nie wyodrębnił fikcyjnej warstwy utworu, która stanowi jego partię najważniejszą. Mistyfikacja nie jest łatwym zadaniem warsztatowym, wymaga niemałej sprawności technicznej. Bierżewicz jest mistyfikatorem nieporadnym i malwnym, nie zdaje sobie sprawy z nieubłaganych praw sceny, która demaskuje najdrobniejsze potknięcie dramaturga. Przede wszystkim ujawnia nielogiczności. A „Straszna zabawa” przeciwko logice grzeszy ciężko.

Słowa płyną, płyną kaskadami w pretensjonalnych dialogach, mających epatować widownię „głębią” intelektualną. Młodzi bohaterowie — to zniechęceni do życia, znużeni egzystencjaliści, a raczej egzystencjonalisci, boć ten ostatni termin lepiej wyraża swolstwą karykaturę znane go kierunku filozoficznego.

Bierżewicza absorbuje tylko jedna sprawa: chce uwypuklić złe instynkty młodzieży skazanej na gorszym brudami. Spowadź tej młodzieży, po rzekomych zamordowaniu Marii, przeraża. W każdym chłopaku i w każdej dziewczynie tkwi zbrodniarz. Z pasją mówią o zabijaniu, duszeniu. Czują nienawiść do Marii, bo wiele dla nich zrobiła. Odrażające jest środowisko tej komedii: bogata, starzejąca

się pani, brylanty, luksusowa willa z garażem, dużo alkoholu i — sutenerzy, psychopaci. Czyż to wszystko nie przypomina pewnego głośnego procesu krakowskiego?

Zespół Teatru Powszechnego opracował „Straszna zabawa” z zapalem godnym lepszej sprawy. Irena Babel starała się uwypuklić specyficzny koloryt środowiska zbławzowanej młodzieży. Dzięki utalentowanym młodym artystom zarysowało się kilka malowniczych postaci dziewcząt i chłopców. Na pierwszym miejscu wymienię Janinę Nowicką (która odniosła sukces jako Natasa w „Wojnie i pokoju”). Z ujmującą naturalnością gra Nowicka tym razem rozhukaną studentkę Katarzynę; jest przy tym bardzo szykowna i świetnie tańczy Rock and Rolla. Smutek i znużenie zbławzowanej izy tragicznie oddaje Izabella Hreblicka. Z wykonawców męskich ról wyróżnia się Ryszard Barycz jako aktor Filip. Psychopatyczne skłonności Marka potrafił do złudzenia uprawdopodobnić Edmund Karwański. W innych rolach występują: Manuela Kiernikówna (Róża), Zofia Grabowska (Maria), Stefan Rydel (Jan), Kazimierz Janus (Fotograf), Czesław Byszewski (Lekarz), Tadeusz Czechowski (Porucznik Milicji).

Zofia Karczewska-Markiewicz

\*) „Straszna zabawa” Marcjna Bierżewicza, komedia w 3-ach aktach, reżyseria: Irena Babel, scenografia: Zofia Wierchowicz, układ tańców: Stanisław Kłosowski, premiera w Teatrze Powszechnym,